

Materiały

STRATEGIA POLITYCZNA CDU/CSU PRZED WYBORAMI PREZYDENTA FEDERALNEGO W 1959 ROKU

Dobiegająca końca w 1959 r. druga kadencja pierwszego prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Theodora Heussa naturalną kolejną rzeczą na porządku dziennym debaty politycznej postawiła kwestię znalezienia jego następcy. Nie było to jednak zadanie łatwe, jako że prezydent T. Heuss na przestrzeni dziesięciu lat urzędowania zyskał powszechne uznanie w oczach opinii publicznej. Główna w tym zasługa jego koncyliacyjnego usposobienia, dzięki któremu udało mu się wypracować niepowtarzalny styl urzędowania. Znakomita część zachodniemieckich elit politycznych, ale także kulturalnych upatrywała w postawie prezydenta Heussa podstaw do ferowania ocen natury ogólnej, dostrzegając weń punkt odniesienia dla przyszłych piastunów najwyższego w państwie urzędu. Miał to być tedy wzorzec prezydentury na kolejne lata. Najkrócej rzecz ujmując, miał on polegać na wykreowaniu instytucji prezydenta na „bezzstronnego arbitra, doradcę, oazę spokoju, swoiste sumienie narodu, który wskutek swego ogromnego autorytetu posiada moralny tytuł do przemawiania w interesie całego społeczeństwa i uosabiania minimum jego homogeniczności”¹. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji większość społeczeństwa, jak również nie mała część sił politycznych nader sceptycznie zapatrywała się na – stanowiącą konsekwencję konstytucyjnego zakazu pełnienia przez tę samą osobę funkcji prezydenta przez dwie kolejne kadencje² – konieczną zmianę na stanowisku głowy państwa. Dobrym odzwierciedleniem panujących wówczas nastrojów był żywo dyskutowany pomysł przeprowadzenia odpowiedniej zmiany przepisów konstytucyjnych, idącej w kierunku umożliwienia T. Heussowi dalszego piastowania urzędu prezydenta³. Propozycja ta nie znalazła jednak większego odzewu wśród czołowych formacji politycznych, które stosunkowo szybko – mniej lub bardziej jednoznacznie – postanowiły się od niej zdystansować⁴. Przede wszystkim swój stanowczy sprzeciw wobec pomysłów

¹ U. Scheuner, *Das Amt des Bundespräsidenten als Aufgabe verfassungsrechtlicher Gestaltung*, Tübingen 1966, s. 40-41.

² W świetle postanowień Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec kadencja Prezydenta Federalnego wynosi 5 lat, a kolejny wybór tej samej osoby dopuszczalny jest tylko raz (art. 54 ust. 2).

³ Postulowano m. in. wydłużenie kadencji prezydenta z pięciu do siedmiu lat, przy czym pierwszym beneficjentem tego rozwiązania miał być właśnie T. Heuss, a także wprowadzenie nieograniczonej możliwości reelekcji. Zob. B. Braun, *Die Bundesversammlung*, Frankfurt a. M. 1993, s. 129-130.

⁴ Pozytywnie zareagowali nań jedynie deputowani DP, wnosząc nawet stosowny wniosek pod obrady Bundestagu. Pozostałe stronnictwa były jednak temu przeciwnie. H. J. Winkler, *Der Bundespräsident – Repräsentant oder Politiker?* Opladen 1967, s. 22.

zmiany konstytucji wyraził „główny winowajca” całego zamieszania, czyli prezydent T. Heuss. W jego opinii bowiem, przeprowadzenie takiej zmiany z myślą o konkretnej osobie stanowiłoby tylko „świadczenie słabości niemieckiej demokracji”⁵.

Kategoryczna postawa pierwszego prezydenta, jak również brak dostatecznej woli politycznej zniweczyły plany zmiany konstytucji i, co za tym idzie, wydłużenia okresu urzędowania T. Heussa. Tym samym czołowe siły polityczne znalazły się w obliczu problemu znalezienia odpowiedniej osoby, która mogłaby przejąć schedę po byłym przewodniczącym *FDP*⁶. Jako pierwsi do dyskusji przystąpili chadecy, w szeregach których dość wyraźnie upowszechniał się pogląd, że *CDU/CSU* powinny – niezależnie od funkcji kanclerza – obsadzić także stanowisko głowy państwa. Czynnikiem stymulującym postawę polityków chadeckich był fakt bezprecedensowego sukcesu wyborczego, jaki w wyborach do *Bundestagu* w 1957 r. zanotowała ta formacja, zdobywając bezwzględną liczbę mandatów w izbie. Zrazu jednak kwestia wyłonienia kandydata na urząd prezydenta nie wywołała szczególnie ożywionej debaty w gronie polityków chadecji, którzy w owym czasie nie poświęcali jej wiele czasu⁷. Punktem zwrotnym całego procesu nominacyjnego okazała się być niespodziewana deklaracja przywódców drugiej głównej siły politycznej – *SPD*, którzy w lutym 1959 r. oficjalnie zakomunikowali zamiar zgłoszenia profesora Carlo Schmidą jako kandydata socjaldemokracji w zbliżających się wyborach prezydenckich⁸. C. Schmid wydawał się być wówczas wręcz idealnym kandydatem na następcę T. Heussa. Nie tylko bowiem – podobnie, jak i pierwsza głowa państwa – posiadał tytuł profesora. Uchodził on ponadto za osobę o niekwestionowanym autorytecie moralnym oraz politycznym, która zdecydowanie wyrastała ponad partykularne interesy swej opcji politycznej, dzięki czemu cieszył się stosunkowo dużym poparciem społecznym⁹. Nie bez znaczenia był tu fakt, że C. Schmid należał do grona „ojców założycieli” bońskiej Republiki, będąc zarazem jednym z głównych architektów Ustawy Zasadniczej, co rodziło kolejne analogie z osobą prezydenta T. Heussa. Na marginesie warto też dodać, że do możliwości objęcia przezeń urzędu głowy państwa nader przychylnie ustosunkowany był sam T. Heuss¹⁰.

Jednoznaczna deklaracja *SPD* dlatego okazała się być tak istotna, że stała się swego rodzaju impulsem dla obozu chadeckiego dla zintensyfikowania wewnątrzpartyjnej debaty nad wyborem właściwego kandydata na stanowisko prezydenta. Tym bardziej, że kandydatura C. Schmidą mogła – przynajmniej teoretycznie – liczyć na poparcie ze strony pewnej części działaczy *CDU/CSU*¹¹. Tym sposobem czołowe gremia partyjne chadecji postawione zostały przed nadzwyczaj trudnym

⁵ Tamże, s. 23. Zob. też treść listu wystosowanego w tej sprawie przez T. Heussa do K. Adenauera, publikowanego przez tego ostatniego w swych pamiętnikach: K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III, Stuttgart 1967, s. 483-490.

⁶ Szerzej na temat zasad oraz trybu wyboru Prezydenta Federalnego por. M. Bożek, *Zagadnienie wyboru Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec*, „Przegląd Sejmowy” 2004, nr 6, s. 77-102.

⁷ B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 131.

⁸ Zob. H. Rausch, *Der Bundespräsident – zugleich eine Darstellung des Staatsoberhauptes in Deutschland seit 1919*, München 1984, s. 67; H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 23.

⁹ B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 131.

¹⁰ T. Heuss, *Tagebuchbriefe 1955-1963*, Stuttgart 1970, s. 400.

¹¹ Por. K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 491; T. Heuss, *Tagebuchbriefe...* s. 363; H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 23.

zadaniem: znalezienia takiej osoby, która zarówno pod względem autorytetu osobistego, stopnia popularności społecznej, jak i doświadczenia na forum politycznym mogłaby skutecznie konkurować z kandydatem SPD. Nade wszystko zaś zdolna byłaby uzyskać akceptację własnego zaplecza politycznego.

W takich oto okolicznościach CDU/CSU przystąpiły do zasadniczego etapu procedury wyłaniania swego kandydata do ubiegania się o urząd głowy państwa. Pierwsza próba dość szybko jednak zakończyła się niepowodzeniem, jako że powołanej specjalnie w tym celu siedemnastoosobowej komisji nie udało się znaleźć stosownej osoby, którą można byłoby rekomendować całej formacji. Wobec powyższego rozpoczęły się rozmowy prowadzone już w nieco węższym kręgu, w których uczestniczyli najbardziej wpływowi wówczas politycy chadeccy, z Konradem Adenauerem na czele. Jakkolwiek w trakcie tych rozmów poddawano pod rozważenie ich uczestników przynajmniej kilka nazwisk jako potencjalnych kandydatów (np. Heinrich Lübke, Heinrich Krone, Carl-Friedrich von Weizsäcker czy choćby Kai-Uwe von Hassel), niemniej także i ta runda negocjacji nie doprowadziła do podjęcia ostatecznej decyzji¹².

Z drugiej jednak strony rzeczą o doniosłym znaczeniu był fakt, że w czasie wspomnianego wyżej spotkania żywo dyskutowana była – jak się niebawem miało okazać – brzemienista w skutkach koncepcja wysunięcia kandydatury ówczesnego ministra gospodarki Ludwiga Erharda. Z inicjatywą nominacji L. Erharda wystąpił inny członek rządu, a mianowicie pełniący wówczas funkcję ministra spraw wewnętrznych Gerhard Schröder, który zresztą już wcześniej o pomysły swoim poinformował samego K. Adenauera¹³. Kanclerz, choć początkowo sceptycznie nastawiony do koncepcji swego ministra¹⁴, w końcu podzielił jego punkt widzenia i zdecydował się poprzeć kandydaturę L. Erharda. W tej sytuacji zarząd stronnictwa w dniu 24 II 1959 r. na wniosek K. Adenauera postanowił formalnie nominować ministra gospodarki jako kandydata CDU/CSU w wyborach prezydenckich¹⁵. Nominacja ta stanowiła nie lada zaskoczenie dla samego zainteresowanego, który nie brał udziału w posiedzeniu zarządu. Przebywał bowiem na urlopie i o całej sprawie dowiedział się dopiero z rozmowy telefonicznej z K. Adenauerem¹⁶. Wprawdzie w trakcie rozmowy z kanclerzem wyraził on gotowość ubiegania się o stanowisko prezydenta, ale zaznaczył przy tym wyraźnie, że zgodę swą uzależnia od jednomyślnego poparcia udzielonego mu przez członków frakcji CDU/CSU w Bundestagu¹⁷.

W tym miejscu koniecznie trzeba podkreślić, że sprawa znalezienia właściwego kandydata chadecji na urząd prezydenta zbiegła się w czasie z wewnątrzpartyjną debatą dotyczącą rozwiązania problemu następstwa na stanowisku kanclerza. W łonie stronnictwa coraz wyraźniej bowiem dawała znać o sobie krytyka sposobu sprawowania władzy przez liczącego już wówczas niemal 83 lata K. Adenauera¹⁸.

¹² Szczegółowo przebieg tych rozmów oraz zgłaszane w ich trakcie propozycje referuje B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 132-133.

¹³ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 492.

¹⁴ Faworytem K. Adenauera był bowiem na początku Kai-Uwe von Hassel. Zob. B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 133.

¹⁵ H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 23.

¹⁶ B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 134.

¹⁷ H. Rausch, *Der Bundespräsident...*, s. 65; H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 23. Por. też K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 495.

¹⁸ Swoją drogą, nie ukrywał tego nawet sam kanclerz. Zob. tamże, s. 493. Por. także B. Braun, *Die*

Innymi słowy, poszukując optymalnego rozwiązania w odniesieniu do zbliżającej się elekcji głowy państwa politycy CDU/CSU pragnęli jednocześnie załatwić sprawę przypadających dwa lata później wyborów do *Bundestagu* i rozstrzygnąć, a przynajmniej uporządkować kwestię sukcesji po sędziwym już K. Adenauerze. Nie wdając się w ocenę przyjętej taktyki postępowania, wypada jedynie odnotować, że to właśnie wzgląd na rozwiązanie kluczowego z politycznego punktu widzenia problemu zmiany na stanowisku szefa rządu zaważył na przebiegu procesu nominacji kandydata do objęcia urzędu prezydenta. Można nawet stwierdzić, że cały proces wyłaniania właściwego kandydata do walki o prezydenturę przebiegał pod dyktando rozgrywki o możliwie najkorzystniejsze dla interesów politycznych formacji rozstrzygnięcie kwestii następstwa po K. Adenauerze na stanowisku kanclerza. Zakładano bowiem powszechnie, że zaplanowane na rok 1961 wybory do *Bundestagu* zakończą się ponownym sukcesem obozu chadeckiego, skutkiem czego ster rządu pozostanie w rękach polityka wywodzącego się z ich szeregów. W każdym razie wybory głowy państwa przygotować miały dobry grunt pod przyszłą zmianę kierownictwa rządu, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego kursu jego polityki. Modyfikacji ulec miały jedynie metody jej realizacji.

Dopiero uwzględnienie powyższej uwagi pozwala w pełni zrozumieć rzeczywiste intencje przyświecające pomysłodawcom nominacji L. Erharda. Proponując kandydaturę ministra gospodarki zarówno *spiritus rector* całej operacji, czyli G. Schröder, jak i K. Adenauer dążyli do wyeliminowania tą drogą L. Erharda z grona potencjalnych pretendentów do przejęcia steru rządu. Ani bowiem ówczesny minister spraw wewnętrznych, ani kanclerz nie ukrywali, że nie są zwolennikami koncepcji lansowanej przez większą część środowisk chadeckich, wedle której L. Erhard miał być najlepszym i niejako naturalnym kandydatem do objęcia funkcji szefa rządu. Swego sceptycyzmu wobec tej koncepcji nie krył zwłaszcza K. Adenauer¹⁹. Zgłoszenie kandydatury L. Erharda stanowiło zatem formę realizacji z góry powziętego planu politycznego, obliczonego na zamknięcie przed nim drogi do możliwości konkurowania o stanowisko kanclerza²⁰.

Oficjalne zakomunikowanie decyzji o możliwości ubiegania się o urząd głowy państwa przez L. Erharda, a tym samym ewentualności opuszczenia przezeń gabinetu oraz wykluczenia go z grona osób rywalizujących o schedę po K. Adenauerze spotkało się raczej z nieprzychylną opinią w łonie działaczy CDU/CSU. Przede wszystkim jednak przeciwko takiemu obrotowi spraw opowiedziała się zdecydowana większość członków frakcji chadeckiej w *Bundestagu*²¹. Dość powszechnie bowiem L. Erhard postrzegany był wśród polityków swego obozu jako naturalny kandydat do zajęcia miejsca po K. Adenauerze i to właśnie z nim jako kandydatem na stanowisko kanclerza wiązano największe nadzieje na

Bundesversammlung..., s. 133; E. Pikart, *Theodor Heuss und Konrad Adenauer – die Rolle des Bundespräsidenten in der Kanzlerdemokratie*, Stuttgart, Zürich 1976, jak również M. Sobolewski, *Powstanie i ewolucja systemu politycznego RFN 1949-1982*, w: *Ustrój państwowy Republiki Federalnej Niemiec*, red. L. Janicki przy współudziale M. Sobolewskiego. Poznań 1986, s. 40-41.

¹⁹ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 517-518, 523-524.

²⁰ Znamienny był po tym względem tytuł zamieszczony w kontekście relacjonowania okoliczności wysunięcia kandydatury L. Erharda w jednej z poczytnych gazet, a mianowicie *Kronprinzen-Mord*. Por. B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 134.

²¹ W. Kaltefleiter, *Die Funktionen des Staatsoberhauptes in der parlamentarischen Demokratie*, Köln, Opladen 1970, s. 131.

sukces w wyborach do *Bundestagu* w 1961 r. Nie brakowało nawet głosów, że tylko on jako „lokomotywa wyborcza” (*Wahllokomotive*) może zapewnić chadekom utrzymanie się przy władzy w charakterze partii kanclerskiej²². Wszak żaden inny polityk wywodzący się z szeregów *CDU/CSU* – argumentowali oponenti stawiana przez L. Erharda do walki o prezydenturę – nie dysponuje zbliżonym doń poparciem społecznym oraz autorytetem politycznym. W tej sytuacji nie powinien dziwić fakt, że po kilku zaledwie dniach stało się jasne, iż postawiony przez L. Erharda warunek powszechnej akceptacji dla jego kandydatury ze strony członków frakcji *CDU/CSU* jest niemożliwy do zrealizowania. Wkrótce zresztą okazało się, że pomimo apeli oraz licznych prób przekonania ich do poparcia L. Erharda jako kandydata w wyborach prezydenckich podejmowanych przez K. Adenauera, większość członków frakcji sprzeciwiała się stanowczo propozycji szefa rządu. Nawiasem mówiąc, ówczesny minister gospodarki doskonale wyczuwał nastroje panujące w szeregach stronnictwa, a ponadto w o wiele większym stopniu niż sprawowaniem obowiązków głowy państwa zainteresowany był kierowaniem rządem²³. Stąd zapewne zgodę na kandydowanie uzależnił od spełnienia wyjątkowo kategorycznie sformułowanego warunku. Kiedy więc dotarła do niego wiadomość o braku jednomyślnego poparcia dla jego kandydatury, nie pozostało mu nic innego, jak tylko formalnie ogłosić swą rezygnację z ubiegania się o urząd prezydenta, co uczynił 3 marca 1959 r. Wycofanie się przezeń z batalii o prezydenturę dało głównemu orędownikowi pomysłu wyniesienia go na ów urząd, tj. K. Adenauerowi asumpt do dość gorzkiej i zarazem – jak się niebawem miało okazać – przewrotnej konstatacji: „Jak należy oceniać człowieka, który początkowo mówi ‘tak’, by później powiedzieć ‘nie’”²⁴.

Rezygnacja L. Erharda, jakkolwiek przez większość działaczy chadecji powitana z ulgą i zadowoleniem, postawiła kierownictwo partii w nader kłopotliwej sytuacji. Upiętywający nieubłaganie czas powodował, że niezwłocznie przystąpiono do debaty nad wyłonieniem nowego kandydata. Także i tym razem zadanie to powierzono przede wszystkim specjalnie powołanemu w tym celu kolegium wyborczemu. Ponownie rozpoczęła się „karuzela nazwisk” osób mogących stanąć w szranki wyborcze²⁵. Zanim jednak odbyło się pierwsze posiedzenie tego gremium (7 IV 1959), w kręgu najbardziej wpływowych polityków stronnictwa zgoła nieoczekiwanie zaczęto rozważać możliwość zaproponowania ubiegania się o stanowisko głowy państwa samemu K. Adenauerowi. Na taki obrót sprawy nałożyła się niewątpliwie nasilająca się stopniowo krytyczna ocena sposobu kierowania rządem oraz partią przez kanclerza, którego coraz częściej zaczęto obarczać odpowiedzialnością za sztywność kursu politycznego chadeków²⁶. Wskazywano również na podeszły już wiek K. Adenauera, stanowiący istotną przeszkodę w efektywnym kierowaniu pracami rządu.

Wybory prezydenta uznano tedy za doskonałą okazję do tego, aby zakończyć misję K. Adenauera na stanowisku szefa rządu, z korzyścią dla samego kanclerza, jak i – nade wszystko – dla interesów całej chadecji. Prezydentura miałaby tym

²² K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 495. Por. też *Bundesrepublik Deutschland, w: Staatsoberhäupter in westlichen Demokratien. Strukturen, Funktionen und Probleme des „Höchsten Amtes“*, red. J. Hartmann, U. Kempf, Opladen 1989, s. 41.

²³ Tak uważa H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 24.

²⁴ D. Koerfer, *Kampf ums Kanzleramt*, Stuttgart 1987, s. 254.

²⁵ Zob. szerzej B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 135.

²⁶ M. Sobolewski, *Powstanie...*, s. 40.

samym stanowić dlań rodzaj politycznej emerytury, przy zachowaniu mu pewnego – adekwatnego do faktycznych możliwości, jakie stwarza urząd prezydenta – wpływu na bieg spraw państwowych. Zdaniem czołowych polityków chadeckich, objęcie funkcji prezydenta przez dotychczasowego kanclerza rozwiązałoby ponadto budzącą do tej pory wiele kontrowersji kwestię następstwa po nim na stanowisku szefa rządu²⁷. Liczono bowiem, że – zgodnie z utrwaloną dotąd interpretacją przepisów konstytucyjnych i ukształtowaną w tym względzie praktyką ustrojową – jako prezydent były kanclerz mieć będzie mocno ograniczone możliwości oddziaływania na obsadę stanowiska szefa rządu. Niezależnie od niewielkich możliwości formalnych, zakładano także poważną redukcję jego wpływów politycznych w obrębie struktur partyjnych, co z kolei implikować miało pełną swobodę działania *CDU/CSU* w zakresie wskazania osoby nowego szefa rządu²⁸.

Mieliśmy tu więc do czynienia z taktyką, która aż nazbyt dobrze przypominała motywy leżące u podstaw wcześniejszej decyzji polityków chadeckich o nominowaniu L. Erharda. Wszak podobnie jak w przypadku ministra gospodarki, także i w odniesieniu do urzędującego kanclerza za deklarowanymi intencjami skrywała się ewidentnie wola odsunięcia ich na boczny tor życia politycznego, a przynajmniej skutecznego zablokowania im drogi do objęcia (L. Erhard) względnie dalszego pełnienia (K. Adenauer) obowiązków kanclerza. Znowu zatem proces wyłaniania kandydata do walki o prezydenturę rozgrywał się niejako w tle podstawowej w tym momencie batalii o przywództwo w obozie chadeckim, a co się z tym wiąże i ewentualne stanowisko kanclerza²⁹.

Propozycja ubiegania się o stanowisko głowy państwa początkowo zaskoczyła K. Adenauera, który doskonale zdawał sobie sprawę, że jego ewentualny wybór oznaczać musi rezygnację z funkcji szefa rządu³⁰. Po przeprowadzeniu jednak licznych rozmów z gronem swych najbliższych współpracowników oraz najbardziej wpływowymi politykami chadeckimi dał wyraźnie do zrozumienia, że gotów jest skorzystać z nadarzającej się okazji i stanąć w wyborcze szranki. Grunt pod oficjalne zakomunikowanie członkom stronnictwa swej decyzji stanowił referat poświęcony stanowisku prezydenta federalnego w świetle postanowień Ustawy Zasadniczej oraz praktyki politycznej, jaki urzędujący kanclerz wygłosił podczas przywoływanego już posiedzenia kolegium wyborczego *CDU/CSU* w dniu 7 IV 1959 r.³¹

Najogólniej rzecz biorąc, w wystąpieniu swym w sposób dalece przejawiony przekonywał, że w instytucji prezydenta drzemie o wiele większy potencjał niż powszechnie się przyjmuje. Jego argumentacja opierała się przy tym w pierwszej kolejności na nader ekstensywnej interpretacji prezydenckich uprawnień, takich jak: prawo przedstawiania *Bundestagowi* kandydata na stanowisko kanclerza, prawo do powoływania na wniosek szefa rządu ministrów i przede wszystkim kompetencje przyznanych głowie państwa w zakresie polityki zagranicznej³². Niemalą część

²⁷ H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 24.

²⁸ Por. szerzej na temat okoliczności zgłoszenia kandydatury K. Adenauera E. Pikart, *Theodor...* s. 132-134.

²⁹ K. Nicklauß, *Kanzlerdemokratie. Bonner Regierungspraxis von Konrad Adenauer bis Helmut Kohl*, Stuttgart 1988, s. 32.

³⁰ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 497.

³¹ Treść referatu publikuje K. Adenauer w swych wspomnieniach, zob. tamże, s. 501-508.

³² Tamże, s. 502-506. Por. także E. Pikart, *Theodor...*, s. 134-139; W. Kaltefleiter, *Die Funktionen...*, s. 248-254. Warto w tym miejscu zauważyć, że daleko idąca interpretacja prezydenckich

swego referatu poświęcił on także nieformalnym możliwościom oddziaływania na tok spraw państwowych, jakimi w zależności od okoliczności dysponować może prezydent.

I choć nie wytrzymuje krytyki pogląd, jakoby nakreślona przez K. Adenauera wizja roli głowy państwa w ustroju RFN „osadzona była w duchu jakiejś postaci rządów prezydenckich”³³, to trudno nie dostrzec w referacie kanclerza akcentów zdecydowanie sprzecznych nie tylko z literą i duchem zaprojektowanego w trakcie prac Rady Parlamentarnej systemu rządów, którego wyrazem są odnośne postanowienia Ustawy Zasadniczej, ale także z ukształtowaną na jej podstawie praktyką konstytucyjną³⁴. Pójście wskazanym przezeń śladem niewątpliwie doprowadziłoby do znacznego wzrostu znaczenia instytucji głowy państwa, i to w kierunku – co godne wyeksponowania – który sam K. Adenauer uprzednio jako szef rządu stanowczo wykluczał³⁵. Dodajmy jeszcze, że przez sporą grupę publicystów oraz pewną część klasy politycznej ton wypowiedzi kanclerza odebrany został jako forma kontestacji lub – w najlepszym razie – krytyczna ocena sposobu sprawowania urzędu przez pierwszego prezydenta. Zresztą sam prezydent T. Heuss odczytał intencje zawarte w referacie K. Adenauera jako krytykę skierowaną pod adresem stylu jego prezydentury³⁶. Na pojawiające się tu i ówdzie spekulacje wyjątkowo szybko zareagował kanclerz, zapewniając prezydenta, że w żadnym wypadku nie przyświecał mu zamiar dyskredytowania jego dziesięcioletniej kadencji, a – przeciwnie – wybranie go dwukrotnie na stanowisko głowy państwa uważa za szczęście dla demokratycznej państwowości niemieckiej (*einen Glücksfall für unseren demokratischen Staat*)³⁷. Niemniej i tak całe zamieszanie powstałe wokół treści referatu nie przyczyniło się z pewnością ani autorytetowi, ani też ogólnemu odbiorowi społecznemu osoby ówczesnego szefa rządu.

Co się z kolei tyczy reakcji wywołanej przez referat wśród uczestniczących w posiedzeniu komisji wyborczej działaczy chadeckich, to niemal powszechnie został on uznany za wyraz gotowości kanclerza do kandydowania na stanowisko prezydenta³⁸. Gdy niebawem w sposób formalny kandydatura ta została zaproponowana całej komisji, nie napotkała na najmniejszy choćby opór ze strony któregokolwiek z jej członków, uzyskując pełną aprobatę. Oznaczało to, że K. Adenauer stał się oficjalnym kandydatem *CDU/CSU* do objęcia urzędu głowy państwa.

Decyzja kanclerza odbiła się szerokim echem nie tylko w kraju, ale i za granicą, wywołując przy tym rozmaite komentarze³⁹. Zdecydowana większość zachodnio-niemieckich elit politycznych – w tym również adwersarze polityczni urzędującego

uprawnień w dziedzinie stosunków zewnętrznych opierała się zapewne na stanowisku części przedstawicieli nauki. W szczególności wspomnieć tu należy nazwiska dwóch niezwykle wpływowych wówczas autorów: H. von Mangoldt (*Das Bonner Grundgesetz*, Berlin, Frankfurt am Main 1953, s. 317) i H. Nawiasy (*Die Grundgedanken des Grundgesetzes für die Bundesrepublik Deutschland*, Stuttgart, Köln 1950, s. 107).

³³ H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 24.

³⁴ Szerzej na temat pozycji ustrojowej Prezydenta RFN w literaturze polskiej por. M. Bożek, *Instytucja Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 2007.

³⁵ H. Rausch, *Der Bundespräsident...*, s. 68.

³⁶ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 517.

³⁷ Tamże.

³⁸ B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 136.

³⁹ H. J. Winkler, *Der Bundespräsident...*, s. 24.

szefa rządu – przyjęła ją jednak z nieskrywanym zadowoleniem, a czasem wręcz z ulgą⁴⁰. Z drugiej strony nie brakowało głosów sceptycznie oceniających konsekwencję ewentualnego objęcia funkcji prezydenta przez K. Adenauera. Wskazywano najczęściej na mocno ograniczone możliwości instytucji głowy państwa w zakresie kształtowania polityki państwowej lub oddziaływania na najistotniejsze jej kierunki, co pozostawało w jaskrawej sprzeczności z temperamentem politycznym dotychczasowego kanclerza⁴¹. Argumentowano zazwyczaj, że o ile jest on wytrawnym graczem politycznym stworzonym do politycznej rywalizacji, o tyle nie jest typem kogoś, kto dobrze czuje się w roli mediatora między zwaśnionymi stronami politycznego konfliktu⁴². Inaczej mówiąc, dla niemałej części obserwatorów życia politycznego oraz jego aktywnych uczestników K. Adenauer nie wydawał się być odpowiednim kandydatem do pełnienia funkcji głowy państwa, jako że płaszcz prezydencki skrojony mocą postanowień Ustawy Zasadniczej żadną miarą nie mógł pasować na człowieka o jego charakterze i temperamencie politycznym.

Sam K. Adenauer natomiast liczył, że jako prezydent zdoła zachować istotny wpływ na sprawy państwowe, a zwłaszcza będzie w stanie utrzymać dotychczasowy kurs swej polityki zagranicznej⁴³. Tym właśnie należy tłumaczyć tezy zawarte w jego referacie, akcentujące wagę prezydenckich uprawnień w tej dziedzinie. Poza tym kanclerz żywił głęboką nadzieję, że także w stosunku do spraw wewnętrznych zmiana na stanowisku szefa rządu nie pociągnie za sobą poważniejszych modyfikacji realizowanej dotąd przezeń linii politycznej. Do tego jednak warunkiem koniecznym było dla K. Adenauera powierzenie funkcji szefa rządu osobie w pełni mu oddanej, która nie tylko zagwarantuje kontynuację jego polityki, ale również swą uległością i lojalnością wobec niego stworzy mu możliwość dalszego wpływania na najważniejsze kierunki polityki państwa. Idealnym kandydatem z tego punktu widzenia zdawał się być urzędującemu kanclerzowi ówczesny minister finansów Franz Etzel⁴⁴. K. Adenauer wierzył bowiem, że jego dotychczasowy minister jako szef rządu nie będzie przejawiał daleko idących ambicji politycznych. W związku z tym mógłby on w dalszym ciągu grać pierwsze skrzypce na scenie politycznej, tyle że już nie za sprawą instrumentów natury formalnej, lecz raczej w postaci nieformalnej presji wywieranej na osobę podporządkowanego mu bez reszty szefa rządu⁴⁵.

Prezydentura stanowiłaby więc jedynie swoistą przykrywkę dla rzeczywistych intencji kanclerza, gdyż formalna zmiana na stanowisku szefa rządu nie prowadziłaby do faktycznej zmiany głównego ośrodka decyzyjnego, którym pozostać miał dalej K. Adenauer. Gwoli ścisłości odnotujmy, że jakkolwiek formalnie K. Adenauer wzbraniał się przed uzależnieniem rezygnacji z funkcji kanclerza na rzecz ewentualnego objęcia urzędu głowy państwa od zagwarantowania sobie dotych-

⁴⁰ D. Koerfer, *Kampf...*, s. 282.

⁴¹ B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 137.

⁴² F. R. Allemann, *Zwischen Stabilität und Krise. Etappen der deutschen Politik 1955/1963*. München 1963, s. 48; T. Ellwein i J. Hesse, *Das Regierungssystem der Bundesrepublik Deutschland*, Teil II, Berlin 1990, s. 337.

⁴³ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 499, 522-525; W. Kaltefleiter, *Die Funktionen...*, s. 250.

⁴⁴ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 499, 509.

⁴⁵ Zdaniem jednego z autorów, K. Adenauer żywił głębokie przekonanie, że F. Etzel jako kanclerz będzie jedynie wykonawcą (*nur Verwalter*) jego polityki. Por. H. Rausch, *Der Bundespräsident...*, s. 68.

czasowego wpływu na bieg spraw państwowych, to w toku rozmów prowadzonych w wąskim gronie z najbardziej wpływowymi wówczas politykami CDU/CSU warunek taki w istocie sformułował. Kluczem zaś do zachowania rzeczowego wpływu miało być jego zdaniem powierzenie stanowiska szefa rządu wspomnianemu F. Etzelowi⁴⁶.

Tymczasem większość polityków chadeckich nie potraktowała pomysłu K. Adenauera ze szczególnym entuzjazmem. Dla nich bowiem w dalszym ciągu jedynym realnie wchodzącym w grę kandydatem do objęcia funkcji szefa rządu był L. Erhard, który zresztą nie ukrywał swych ambicji w tym względzie⁴⁷. Koncepcja ta była z kolei nie do zaakceptowania dla urzędującego kanclerza, który za wszelką cenę nie chciał, aby jego następcą został dotychczasowy minister gospodarki. Stanowisko swe oficjalnie uzasadniał K. Adenauer rzekomymi brakami odpowiednich kwalifikacji politycznych L. Erharda do piastowania tak odpowiedzialnego i jednocześnie absorbującego stanowiska, jak funkcja kanclerza. W szczególności wskazywał on na brak doświadczenia swego ministra w kwestiach polityki zagranicznej, co z uwagi na skomplikowaną wówczas sytuację międzynarodową stanowiło wedle opinii kanclerza podstawową przeszkodę na drodze do powierzenia mu obowiązków szefa rządu⁴⁸. Poglądy kanclerza nie przekonały jednak członków CDU/CSU, którzy w zdecydowanej większości stanowczo obstawali przy swoim pomysle. Sprawę dodatkowo komplikował fakt, że także sam L. Erhard pomimo nacisków ze strony K. Adenauera pozostawał nieugięty i nie zamierzał ustępować z rywalizacji o fotel kanclerza⁴⁹. Sytuacja zdawała się więc być patowa, jako że żadna ze stron rysującego się z całą ostrością sporu nie była skłonna do ustępstw. Dla K. Adenauera stało się jednak jasne, że jego wpływy wewnątrz stronnictwa uległy poważnej redukcji i praktycznie nie jest już w stanie przeforsować swego punktu widzenia, jako że większość polityków chadeckich jest mu wyraźnie przeciwna⁵⁰. Oprócz tego kanclerz obawiał się dalszego zaostrzenia, i tak już wówczas napiętej, sytuacji w szeregach CDU/CSU, grożącego poważnym kryzysem całej formacji politycznej, który jego zdaniem odcisnąłby również swe piętno na sprawnym funkcjonowaniu głównych instytucji państwowych⁵¹. W obliczu takiego stanu rzeczy K. Adenauer ku powszechnemu zaskoczeniu postanowił wycofać zgodę na kandydowanie i pozostać na stanowisku kanclerza, oznajmiając swą decyzję publicznie na początku czerwca 1959 r.⁵² Tym samym ucięte zostały – przynajmniej na jakiś

⁴⁶ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 498-499, 509.

⁴⁷ B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 138.

⁴⁸ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 523-524, 529. Por. także W. Kaltefleiter, *Die Funktionen...*, s. 250.

⁴⁹ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 525-526.

⁵⁰ Tamże, s. 527. Najlepszą ilustracją tych słów stanowi okoliczność, że nawet wystosowane przezeń z początkiem maja pod adresem działaczy CDU/CSU stanowcze ultimatum, w którym wyraźnie dał do zrozumienia, iż jeżeli jego następcą na stanowisku szefa rządu nie będzie F. Etzel, to zrezygnuje z ubiegania się o prezydenturę, nie przyniosło zamierzonego rezultatu. Mało tego, w odpowiedzi – poparty przez członków frakcji parlamentarnej CDU/CSU – L. Erhard wykazał równie ogromną determinację i oświadczył, że w wypadku gdyby nie zajął miejsca K. Adenauera jako szefa rządu, pod żadnym pozorem nie pozostanie dłużej członkiem rządu, na czele którego stać będzie ktoś inny niż dotychczasowy kanclerz. Zob. B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 139.

⁵¹ K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 529.

⁵² B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 140.

czas – wszelkie spekulacje na temat osoby jego ewentualnego następcy na stanowisku kanclerza.

Jako oficjalny powód rezygnacji podał on względ na wyjątkowo skomplikowaną i niepewną sytuację międzynarodową, wymagającą od niego pozostania na stanowisku kanclerza i dalsze kierowanie polityką państwa. Podkreślił także, że godząc się kandydować na urząd prezydenta był głęboko przekonany, iż uda się zachować dotychczasowy kurs prowadzonej przezeń polityki w odniesieniu do najbardziej newralgicznych obszarów życia w państwie, a ponadto utrzymać realizowany do tej pory pod jego przywództwem kierunek działań chadecji jako podstawowej siły politycznej w państwie. Zdaniem urzędującego kanclerza, nie istniały jednak jakiegokolwiek racjonalne przesłanki mogące pozytywnie rokować o szansach osiągnięcia powyższych celów w sytuacji, gdyby szefem rządu i w konsekwencji przywódcą stronnictwa został L. Erhard⁵³.

Decyzja kanclerza uruchomiła falę krytyki pod jego adresem w szeregach działaczy CDU/CSU. Co ciekawe, słów krytyki nie szczędzili mu nie tylko jego oponenci, optujący za przekazaniem funkcji szefa rządu w ręce L. Erharda. Także i osoby sceptycznie zapatrujące się na perspektywę zastąpienia K. Adenauera na stanowisku szefa rządu przez dotychczasowego ministra gospodarki jednoznacznie negatywnie oceniał postawę kanclerza. Przede wszystkim zarzucano mu wykorzystywanie wyborów prezydenckich do potrzeb bieżących rozgrywek politycznych. Przede wszystkim chodziło tu o próbę zdyskredytowania w oczach opinii publicznej L. Erharda jako osoby zdolnej skutecznie kierować pracami rządu, czemu służyć miało otwarte kwestionowanie jego politycznych kwalifikacji. W drugiej kolejności wskazywano na krótkowzroczność kanclerza i nieliczenie się w dłuższej perspek-

⁵³ Zob. treść listu wysłanego w tej sprawie przez K. Adenauera do przewodniczącego frakcji CDU/CSU w Bundestagu Heinricha Krone publikowanego przez kanclerza w swych wspomnieniach. Por. K. Adenauer, *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III..., s. 542-543. Wśród badaczy zagadnienia nie mała rzeszę zwolenników zyskał pogląd, jakoby decyzja K. Adenauera motywowana była przede wszystkim uświadomieniem sobie błędu co do oceny faktycznych możliwości działania, jakie w świetle postanowień Ustawy Zasadniczej stwarza instytucja prezydenta. Zob. np. T. Eschenburg, *Zur politischen Praxis in der Bundesrepublik*, Bd. I, München 1964, s. 103; F. Glum, *Staatsoberhaupt und Regierungschef*, „Zeitschrift für Politik” 1959, H. 4, s. 293; A. Hamann, *Präsidentdemokratie? „Das Recht in Amt”* 1959, s. 161; M. Sobołewski, *Powstanie...*, s. 40-41. Wydaje się jednak, że pogląd ten nie do końca jest trafny. Trudno bowiem przypuszczać, aby K. Adenauer – były przewodniczący Rady Parlamentarnej oraz wieloletni szef rządu – mógł nie znać rzeczywistego znaczenia poszczególnych prezydenckich kompetencji i roli odgrywanej przez głowę państwa w systemie rządu, którego przecież był jednym z ojców. Świadczy zresztą o tym dobrze już treść jego referatu wygłoszonego w przededniu ogłoszenia swej decyzji o kandydowaniu. Wprawdzie kanclerz podjął w nim próbę wyeksponowania pewnych uprawnień prezydenta w drodze nieco bardziej ekstensywnej interpretacji odnośnych przepisów konstytucyjnych, ale i tak – nie licząc kilku wyjątków – nie wykraczała ona znacząco poza utrwalone już wówczas dobrze w doktrynie i potwierdzone następnie w praktyce ich realne znaczenie. Stąd należy raczej przychylić się do sugestii W. Kaltefleitera (*Die Funktionen...*, s. s. 249), który utrzymuje, że w gruncie rzeczy czynnikiem decydującym o wycofaniu przez K. Adenauera zgody na kandydowanie była niemożność przeforsowania przezeń swojego kandydata na stanowisko szefa rządu, co gwarantowałoby mu utrzymanie na dotychczasowym poziomie wpływu na podstawowe kierunki polityki państwa. K. Adenauer wiedział bowiem doskonale, że jako prezydent nie zdoła skutecznie zapobiec objęciu funkcji szefa rządu przez L. Erharda, gdyż konstytucyjne możliwości głowy państwa w odniesieniu do procedury powoływania kanclerza mają w zasadzie charakter czysto formalny.

tywie z konsekwencjami swojego postępowania, które – jak wówczas sądzono – zagrażało spójności obozu chadeckiego i mogło w rezultacie doprowadzić do poważnego kryzysu w łonie formacji⁵⁴. Niezależnie od krytyki o podłożu czysto politycznym, wiązanej z wpływem postawy K. Adenauera na oblicze oraz wewnętrzną konsolidację *CDU/CSU*, jej ostrze zwróciło się również w stronę *par excellence* ustrojową, dotyczącą następstw działań kanclerza dla dalszego funkcjonowania samej instytucji prezydenta. Zwracano tu uwagę, że całe zamieszanie powstałe wokół kandydatury K. Adenauera i okoliczności jej późniejszego wycofania zaszkodziło znacząco powadze i prestiżowi urzędu głowy państwa, wskutek wciągnięcia go w sam środek bieżącej walki politycznej i uczynienia zeń swoistej karty przetargowej w podstawowej w danym momencie batalii o stanowisko szefa rządu⁵⁵.

Oceniając natomiast długofalowe skutki komplikacji towarzyszących procesowi wyłaniania kandydata na stanowisko prezydenta w 1959 r. w łonie *CDU/CSU*, trzeba z całą mocą podkreślić, że wbrew początkowym obawom ich wpływ nie okazał się nazbyt wielki. Mimo bowiem wysoce niezręcznej zagrywki politycznej wikłającej instytucję prezydenta w sposób jawny w nurt codziennej polityki, rzeczywiste oddziaływanie tych wydarzeń w płaszczyźnie ustrojowej okazało się być mocno ograniczone. Z drugiej jednak strony pewnym istotnym skutkiem całej tej sytuacji było ugruntowanie się tak w gronie szeroko pojętych elit politycznych, jak i społecznej świadomości powszechnego niemal przekonania – odpowiadającego w gruncie rzeczy konstytucyjnym realiom – przekonanie o czysto formalnych możliwościach decyzyjnych prezydenta i jego wyraźnie drugoplanowej roli w systemie organów państwowych. Rzeczą zmienną jest ponadto fakt wyraźnej reorientacji stanowiska doktryny prawa konstytucyjnego, do jakiej doszło niemal nazajutrz po przeprowadzeniu wyborów prezydenta w 1959 r. O ile w okresie poprzedzającym interesujące nas wypadki można było z rzadka spotkać w nauce próby wyraźnie ekstensywnej egzegezy poszczególnych prezydenckich uprawnień, o tyle po 1959 r. miejsce tych prób zajęła całkowita bez mała zgodność w podkreślanii daleko posuniętej restrykcji interpretacyjnej w tej mierze. I choć nie sposób odpowiedzialnie zawyrokować, że ujednoclenie stanowiska doktryny stanowi pochodną powyższego splotu wydarzeń w łonie *CDU/CSU* w przededniu wyborów z 1959 r., to hipoteza ta wydaje się być wysoce prawdopodobna, a przynajmniej niepodobna jej wykluczyć⁵⁶.

W o wiele większym stopniu niż na statusie ustrojowym instytucji prezydenta wypadki towarzyszące próbom wyłonienia kandydata na ów urząd zaciążyły na stosunkach panujących wewnątrz chadecji, jakkolwiek i tu w żadnym wypadku nie można mówić o jakimś poważniejszym kryzysie, lecz jedynie o przejściowych trudnościach. Największym natomiast przegranym całej tej sytuacji okazał się być sam K. Adenauer, dla którego oznaczała ona nie tylko poważne nadszarpnięcie politycznego autorytetu, ale praktycznie początek końca jego politycznej kariery⁵⁷.

MICHAŁ BOŻEK
Katowice

⁵⁴ B. Braun, *Die Bundesversammlung...*, s. 140.

⁵⁵ H. Rausch, *Der Bundespräsident...*, s. 68.

⁵⁶ W. Kaltefleiter, *Die Funktionen...*, s. 253.

⁵⁷ 13 września 1959 r. prezydentem RFN wybrany został Heinrich Lübke.

ABSTRACT

The closure of the second term in office of the first president of the Federal Republic of Germany, Theodor Heuss, in 1959 naturally brought the issue of finding his successor to the agenda of political debate. The first ones to speak up were the politicians of the CDU/CSU, who were generally convinced that besides the function of chancellor also the post of president should go to the person recommended by them. Their main argument was an unprecedented success of the Christian Democrats in the 1957 election to the Bundestag, when they won an absolute majority of seats in the house. Initially, the presidential issue did not stir up emotions, but gaining momentum over time it eventually became a crucial political problem. It was used by the leading CDU/CSU politicians to play out their struggle for power inside this formation between Konrad Adenauer and Ludwig Erhard. The resulting conflict posed a serious threat to the unity of the entire political formation. Although the conflict within the CDU/CSU was finally settled, the events impaired the political authority of K. Adenauer, practically marking the beginning of the end of his political career.

KOŚCIOŁY NIEMIECKIE WOBEC INTEGRACJI POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Proces integracji Polski z Unią Europejską rozpoczął się wraz z rozpoczęciem transformacji ustrojowej. We wrześniu 1989 r. podpisana została w Warszawie między Polską a Wspólnotą Europejską Umowa o handlu i współpracy gospodarczej¹. 25 maja 1990 r. Polska złożyła w siedzibie Komisji Europejskiej w Brukseli oficjalny wniosek w sprawie rozpoczęcia negocjowania umowy o stowarzyszeniu ze Wspólnotami. 16 grudnia 1991 r. w Brukseli podpisany został Układ Europejski ustanawiający stowarzyszenie między Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi, który wszedł w życie 1 lutego 1994 r.

Niemiecki Kościół rzymskokatolicki, jak i Ewangelicki Kościół Niemiec (*Evangelische Kirche in Deutschland – EKD*), dość wcześnie przyłączyły się do dyskusji na temat wschodniego rozszerzenia Unii wydając oświadczenia popierające działania niemieckich polityków dotycząca *Osterweiterung* oraz odwołujące się do odgrywania przez Niemcy roli adwokata Polski w tym procesie². We wrześniu

¹ Oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a ówczesną Europejską Wspólnotą Gospodarczą miało miejsce już w 1988 r. W lipcu 1989 r. na szczycie w Paryżu państwa grupy G-7 zdecydowały o przyznaniu pomocy finansowej Polsce i Węgrom na realizację procesu transformacji i restrukturyzację ich gospodarek. W grudniu 1989 r. Rada Ministrów EWG stworzyła podstawę prawną do funkcjonowania programu *PHARE*, w ramach którego, od 1990 r., Wspólnota udzielała Polsce bezzwrotnej pomocy finansowej. Pomoc ta początkowo zorientowana była na wsparcie przemian ustrojowych, z czasem skoncentrowana została na bezpośrednim wsparciu procesu integracji Polski z Unią Europejską.

² Pierwsze sygnały zaangażowania Niemiec w rozszerzenie Unii na wschód pojawiły się krótko po wydarzeniach, które doprowadziły do zjednoczenia państwa i zmiany stosunków politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Kanclerz Helmut Kohl w wystąpieniu z 28 listopada 1989 r., w tzw. Planie stopniowego przezwyciężenia podziału Niemiec i Europy, w punkcie siódmym stwierdził, że Łaba nie może pozostać granicą Wspólnot Europejskich wschodniego rozszerzenia Wspólnot (Zob. „Bulletin. Presse und Informationsamt der Bundesregierung” nr 134, 1989, s. 1148). W tym czasie Bonn bardziej pochłonięte było jednak urzeczywistnieniem zjednoczenia Niemiec, następnie zaś starano się zakot-